Rok IV. Sobota dnia 17 Czerwca 1922 roku. №. 135.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO-LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz odnoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk, za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Co najmniej dziwne...

Częstochowa, 16-6-22.

Zagadkowe przesilenie, którego jesteśmy obecnie świadkami a które zostało wywołane bez należytych i usprawiedliwionych powodów, oraz rzeczywistej potrzeby nietylko fatalnie odbija się na całym szeregu naszych wewnętrznych spraw ale również ma wpływ na prestige międzynarodowy Polski, przyczynia się do sprawdzenia niejako osławionego powiedzenia Belfoure, który zwrócił się do przedstawiciela Polski swego czasu z następującem pytaniem: jakaż jest właściwie wasza polityka?

Tak, Balfour miał rację, bowiem teraz każdy z równą słusznością może zapytać się o to samo, każdy może mieć podobne wątpliwości. Jakaż jest polityka polska, jakiemi drogami ona zdąża? Oto mamy jako władzę naczelną obecnie w kraju Sejm Ustawodawczy, który nawet przyjął miano Sejm suwerennego, który jest władny, on jedynie, stanowić o wszystkiem i decydować co się dotyczy państwa polskiego. Zapewne jest to sytuacja anormalna, której niedogodności dały się już niejednokrotnie w ciągu paru lat ostatnich naszego życia niepodległego odczuć,—ale jest i tego nikt nie może zaprzeczyć, a każdy powinien się podporządkować istniejącemu porządkowi rzeczy, nie zaś go zwalczać, starać się zmieniać drogą wstrząśnień, bowiem doprowadza to do wytworzenia zamieszania i nieładu Same życie doprowadziłoby do zmiany tego nieco anormalnego regime'u trzeba było tylko dążyć do jak najprędszego zakończenia kadencji obecnego Sejmu, a wtedy siłą rzeczy weszłaby w życie uchwalona już przez Sejm konstytucja, która dokładnie normuje kompetencje wszystkich czynników w naszem państwie. A zatem i tu jak widzimy wyłania się niezłomna potrzeba przyspieszenia wyborów. Kto, jak kto, ale p. Naczelnik Państwa, jako głowa tegoż państwa powinien dawać przykład praworządności i podporządkowywania się obowiązującym u nas formom prawnym. Tego jednak nie zrobił i cała wina przesilenia obecnego, cała odpowiedzialność spada bezwzględnie na niego.

Żeby chociaż p. Naczelnik państwa zechciał w jakikolwiek sposób usprawiedliwić swoje postępowanie, żeby zechciał wykazać dlaczego tak postąpił, ale wykazać, jak przystoi na męża stanu, jak przystoi na człowieka, stojącego na reprezentacyjnem stanowisku państwowem. Tymczasem cóżeśmy otrzymali za wyjaśnienia? Same tylko frazesy, mętne ogólniki, niedomówienia, same zagadki, tak jak gdyby z łaski wypowiadane wyjaśnienia, a wszystko to okraszone doprawdy niepojętym w takiego rodzaju wypadkach humorem, satyrą czy też ironją, która skrzywia się w grymas bolesnego sarkasmu cierpiącej nad tem najwięcej Polski. Ale p. Naczelnikowi państwa widocznie o tę ostatnią nie chodzi znów tak bardzo, bowiem skarży się, nie jak mąż stanu, ale jak rzeczywisty romantyk, konspirator z czasów przedwojennych, że „Sejm zgotował mu w Belwederze nowy Magdeburg"... Te słowa mogą jedynie wzbudzić rozczulenie nadwornej liberji Belwederu, panów Daszyńskich, Ratajów, Thugutów et consortes, mogą przyprawić nawet o rzewne łzy całe plejady nawpół rozhisteryzowanych rozmaitych ligawek, czy też innych wysoce nowoczesnych kobiet, które patrzą z uwielbieniem na sfinksa belwederskiego. Ale trzeźwy ogół, ta olbrzymia większość społeczeństwa polskiego przeczytawszy te słowa może jeno uśmiechnąć się z politowaniem. I nie ten jeden tylko frazes wyszedł z ust p. Naczelnika państwa pod czas obecnego przesilenia. Czyż mamy przypominać już prawdopodobnie obecnie przysłowiowe „ja was jeszcze długo popiłuje" wypowiedziane do posłów, jako niby żart. I tyle, tyle innych tego rodzaju co najmniej niefortunnych „dowcipów"...

Co to wszystko znaczy? Dokąd to wszystko prowadzi? Każdy sobie zadaje podobne pytanie nietylko Polak, lecz wszyscy nam życzliwi zagranicą, którzy widzieli jaką rolę Polska odegrała na konferencji genueńskiej. Na to odpowiedź jest tylko jedna. Zakwalifikować można postępowanie p. Naczelnika państwa w możliwie łagodny sposób, jako co najmniej dziwne!..

Dookoła przesilenia.

Wyzyskiwanie przesilenia w Polsce.

Paryska „L'Humanite" ogłasza dłuższy artykuł o polskiem przesileniu ministerjalnem i ze swego punktu widzenia oświetla powody tego przesilenia.

Pismo to oświadcza, że polskim imperjalistom sprzykrzył się już zbyt długi pokój i pragną oni nowych wojen. P. Piłsudskiemu po 15 miesiącach pokoju znudziła się ta sytuacja, pożąda on już nowych wieńców laurowych. Dawniejszy Szef P.P.S. pragnie znów takich owacji, jakie go spotkały, gdy wracał do Warszawy po zwycięstwie pod Kijowem, i gdy otumanione drobnomieszczaństwo, a zwłaszcza socjaliści, sławili go jako nowoczesnego Cezara. P. Piłsudski jest zdania, że chwila obecna nadaje się najlepiej do uprzedzenia Sowietów w ataku. Według jego zdania, p. Skirmunt prowadził zbyt pokojową politykę zagranicą, wobec tego chce on ze swej strony zapewnić sobie pomoc państw bałtyckich i Małej Ententy. P. Piłsudskiemu znudzili się jego dotychczasowi ministrowie i pragnie on takich, którzy byliby bardziej ulegli jego woli i nie sprzeciwiali się tego rodzaju awanturniczym przedsięwzięciom, jak afera Petlury, którzyby wreszcie popierali jego politykę wojenną przeciw bolszewikom.

„L'Humanite" zauważa wreszcie, że P.S.L. i socjaliści popierają w tem p. Piłsudskiego. Ale opinja większości grup jest inna. Pozatem opór robotników i chłopów nie dopuści do tego, aby p. Piłsudski urzeczywistnił swoje zamiary wojenne.

„L'Humanite", która obecnie sprzyja bolszewikom, wyzyskuje oczywiście skwapliwie przeciw Polsce nieoględne objawy obecnego przesilenia. (Przyp. Red.)

Pisma ludowe o przesileniu.

„Lud Katolicki" organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego (grupa Matakiewicza) zamieszcza artykuł wstępny, w którym, omawiając obecne przesilenie, stwierdza, że społeczeństwo nasze podzieliło się obecnie na dwa bloki. W jednym piastowcy i socjaliści, którzy zawarli sojusz z p. Naczelnikiem Państwa, w drugim stronnictwa narodowe. Pismo to dodaje, że podobno szereg nazwisk sztandarowych na na przyszłej liście państwowej P. S. L ma rozpocząć p. Piłsudski.

Ostatni numer „Piasta" zamieszcza artykuł wstępny na temat przesilenia. Po stwierdzeniu, że upadł rząd Ponikowskiego, przytacza „Piast" szereg twierdzeń, które mają twierdzenie powyższe udowodnić. Między innemi powiada „Piast", że rząd Ponikowskiego był tak wrogi dla ludu i za wszelką cenę chciał lud zniszczyć, że nawet „Naczelnik Państwa nie mógł na to patrzeć", patrzał na to z bólem, ale widząc, że taki Rząd może się odbić katastrofalnie, usunął gabinet. Oczywiście wstecznicy ukuli z tego broń przeciw Naczelnikowi Państwa. W końcu wyraża „Piast" zadowolenie z dotychczasowych rezultatów przesilenia. Zdaniem jego, dwie rzeczy już zostały osiągnięte: 1) Gabinet Ponikowskiego został obalony, 2) Rola Marszałka Sejmu, filaru wstecznictwa, została sprowadzona do właściwej miary.

Zupełnie inaczej na sprawę przesilenia zapatruje się „Przyjaciel Ludu", który twierdzi, że przyczyną upadku gabinetu Ponikowskiego jest cichy sojusz socjalistów z piastowcami, zrobiony dla wyborów.

W przededniu rozstrzygnięcia.

Komisja konstytucyjna debatowała nad interpretacją t. zw. małej konstytucji. Wczoraj też zapadły na komisji rezolucje w tej mierze.

Najważniejsza z rezolucji. przyjęta 16 głosami większości przeciwko 14, brzmi:

„wyrazy: „Naczelnik Państwa powołuje" i wyrazy: „na podstawie porozumienia z Sejmem" interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczeniu premjera należy z reguły do Naczelnika Państwa i że w braku propozyci ze strony Naczelnika Państwa, lub braku zgody ze strony konwentu senjorów na osobę proponowanego mu kandydata — konwent senjorów większością reprezentowanych głosów desygnuje premjera".

Inicjatywa należy do Naczelnika Państwa — „z reguły". Znaczy to, że Naczelnik Państwa wysuwa pierwszy kandydata na premjera. Jeżeli konwent senjorów wyrazi „brak zgody" na tego kandydata — wówczas tenże konwent „większością reprezentowanych głosów desygnuje premjera".

Tu jest wcale silne, jasne i niedwuznaczne podkreślenie suwerenności Sejmu.

Konwent senjorów desygnuje premjera i w tym wypadku. gdy Naczelnik Państwa nie skorzysta z przyznanego mu prawa pierwszeństwa i nie wystąpi z propozycją co do osoby premjera.

Rezolucja ta ma wszelkie szanse przejścia na plenum sejmowem w piątek. W komisji głosowały za nią kluby: Zw. lud-nar., Nar. zjedn. lud., Nar. chrz. str. pr., Nar. chrz. str. lud., Klub pr. konst. i Klub mieszczański.

Natarczywie nasuwa się wciąż pytanie: dlaczego Piłsudski wywołał to przewlekłe przesilenie, dlaczego podnosił wątpliwości konstytucyjne, jeśli jak miał, tak będzie miał prawo wysunięcia kandydata na premjera z tem jednakże, że w razie konfliktu z Sejmem — wola konwentu senjorów decyduje?

Wiadomości polityczne.

Napady band bolszewickich na Polskę.

W nocy z dnia 12-go na 13-ty b. m. bandy bolszewickie dokonały nowego napadu na terytorjum Rzplitej, przekraczając granicę od strony Połocka, w rejonie stacji Zahacie.

Bandzie udało się podpalić okoliczne lasy. Zarządzona natychmiastowa kontrakcja naszych oddziałów wyparła napastników z powrotem na terytorjum sowieckie.

Lasy płoną na szerokiej przestrzeni. Przewidywane są olbrzymie straty.

Nowi władcy Rosji sowieckiej.

„Freiheit", organ niezawisłych socjalistów, donosi, że Lenin zmuszony jest z powodu swej choroby opuścić Moskwę na przeszło pół roku i powstrzymać się zupełnie od zajmowania się rządami. Na jego miejsce Centralny Komitet Rosyjskiej Partji Komunistycznej mianował Komitet Rządzący, składający się z 3 członków, a mianowicie: Stalina, Kamieniewa i Rykowa.

Stalin jest bolszewikiem gruzińskim, narodowości tureckiej, i obecnie głównym sekretarzem Generalnego Sekretarjatu Rosyjskiej Partji Komunistycznej. Kamieniew jest prezydentem Sowietu Moskiewskiego i uchodzi za liberalnego. Rykow był prezydentem Najwyższej Rady Gospodarczej i był w swoim czasie jednym z pierwszych, którzy popierali t. zw. nową politykę gospodarczą.

Należy przypuszczać, że z pomiędzy trzech nowych władców Rosji właściwym kierownikiem będzie Kamieniew. Charakterystyczną jest rzeczą, że do tego Komitetu nie został powołany Trocki, co tłumaczy się tem, że jest on bardzo nielubiany przez członków partji komunistycznej. Mianowania Komitetu Trzech nie należy rozumieć jako oficjalnie utworzonego rządu, lecz jedynie jako nieoficjalne zarządzenie partji komunistycznej.

Ciekawe wiadomości.

— Najdroższą miejscowością w Niemczech jest miasteczko Graefesath pod Dusseldorfem, gdzie ceny wzrosły w stosunku do przedwojennych 32 razy. Najtańsze jest Schwaebisch-Gurnend pod Szczecinem. Ceny tam wzrosły tylko 19 razy.

— Instytut francuski otrzymał legat p. Nourry 50,000 fr. renty rocznej dla malarza lub literata, który nie przekroczył jeszcze 40 roku życia.

— W Grenoble kilka rojów pszczół usiadło na drutach telefonicznych i przerwało komunikację na kilka godzin.

Prof. John Jolly z Dublina twierdzi, że przyczynami choroby raka jest kawa, herbata i wino czerwone. Czyli tannina i kofeina.

— Drogę morską i lotniczą Paryż — Londyn oświetlać będzie teraz 6 specjalnych latarń po 70,000 świec każda.

— W Londynie bawi na gościnnych występach komedja francuska. Powodzenie olbrzymie.

Na górze Arala pod Belgradem wzniesiono pomnik dla „nieznanego żołnierza serbskiego".

Doniosły fakt.

W atmosferze przesilenia gabinetowego, którego końca ani sposobu rozwiązanikt przewidzieć nie zdoła, przy rządzie A. Ponikowskiego in statu dimissionis zaszedł fakt doniosłości historycznej, którego znaczenia i pożytku dla Rzeczypospolitej niepodobna nie doceniać.

Mówimy u uchwale Synodu biskupów prawosławnych, który ustanowił de facto autokefalję czyli odrębny patrjarchat cerkwi prawosławnej w Polsce.

Cerkiew prawosławna w Polsce, która która liczy co najmniej 3 miljony wyznawców staje się w ten sposób niezależna od Moskwy,

Jeśli uprzytomnimy sobie, że zależność kościelna od Moskwy t. zw. dyssydentów czyli prawosławnych w dawnej Rzeczypospolitej była głównym powodem mieszania się Rosji w wewnętrzne sprawy Polski od czasów cara Piotra Wielkiego, ocenimy całą doniosłość faktu uniezależnienia się obecnego cerkwi prawosławnej w Polsce od Moskwy.

Rubikon historyczny, oddzielający dawne, tak smutne i jątrzące dla nas dzieje prawosławia w Polsce od nowej jego ery, w które występować ono będzie już niejako czynnik napastliwy, jako jedne z narzędzi ucisku politycznego, ale — jako jedno z wyznań, równouprawnionych nietylko w literze Ustawy Konstytucyjnej, ale i w poczuciu i rozumieniu Narodu Polskiego. Im rychlej przekonamy się, że wyznawcy prawosławia w Rzeczypospolitej Polskiej są lojalnymi, nie zerkającymi ku Moskwie obywatelami Państwa Polskiego, tem łatwiej będzie nam zapomnieć o tem jaką rolę odegrało prawosławie w rozbiorach i w dziejach porozbiorowych Polski.

Objęcie G. Śląska.

KATOWICE. Według informacji zaczerpniętych ze źródeł miarodajnych, data wkroczenia wojska polskiego na G. Śląsk nie jest jeszcze ostatecznie oznaczona. Termin poniedziałku, podany przez pisma niemieckie, jest prawdopodobny, ale ostatecznie jeszcze nie ustalony. Notyfikacja nastąpi w sobote, wobec czego przejęcie kolei prawdopodobnie będzie odroczone, to jest nastąpi po sobocie.

KATOWICE. Komitet przyjęcia wojsk polskich na G. Śląsku zawiadamia, że właściwe uroczystości połączenia naszej ziemi z Macierzą, odbędą się dopiero po objęciu całego górnośląskiego obszaru przyznanego Polsce. Na tę wielką uroczystość komitet wyśle we właściwym czasie zaproszenia, powitanie zaś wojska polskiego przy wkraczaniu na ziemię górnośląską będzie miało charakter miejscowy.

Na wielką uroczystość powitania wojska polskiego na G. Śląsku komitet zaprasza przedstawicieli całej prasy polskiej. Dziennikarze zechcą zgłosić się w Katowicach do komisji prasowej komitetu, urzędującej przy ulicy Holtsego nr. 2, w biurze P.A.T.

Protesty niemieckie.

EILWESE. Podobnie jak niemiecki Reichstag i pruski Landstag rozpoczął wczoraj swe posiedzenie odczytaniem protestu wszystkich partji, z wyjątkiem komunistycznej, przeciw odłączeniu G. Śląska.

Plan oddawania G. Śląska.

BERLIN. Z Opola donoszą:

Komisja Międzysojusznicza nie podała dotychczas jeszcze do wiadomości programu opróżnienia G. Śląska. Wiadomo już jednak, że cała akcja opróżnienia **podzielona jest na 6 stref i trwać będzie 24 dni.**

Oddawanie poszczególnych stref odbywać się będzie tak, że w pierwszym dniu do każdej strefy wkroczy polska, względnie niemiecka policja, potem zaś, w drugim dniu wycofają się wojska międzysojusznicze. W trzecim dniu wkroczą niemieckie, względnie polskie wojska. Plan ten jest tak opracowany, aby uniknąć wszelkiego zamącenia spokoju **między wycofującemi się wojskami międzysojuszniczemi a nadchodzącemi wojskami państw** którym oddane mają być dane terytorja. Przewidziana jest w tym celu przerwa 4 godzin między wycofaniem się ostatnich oddziałów międzysojuszniczych, a wkraczającym pierwszym oddziałem polskim, względnie niemieckim.

Ze strony niemieckiej zajęty być ma Kluczbork i Prudnik, Polska zajmie najprzód okręg katowicki miejski i wiejski. Wycofanie wojsk międzysojuszniczych odbędzie się tak, że wojska te wycofywać się będą w kierunku na Opole, aby się tam skoncentrować. W 23-im dniu wojska międzysojusznicze opuszczą okręg opolski, miejski i wiejski, a temsamem cały obszar plebiscytowy. W 24 ym dniu wojska niemieckie zajmą Opole.

Kontroler powiatowy wraz z personelem oddadzą swą władzę niemieckiej i polskiej policji. Wyjazd kontrolerów okręgowych z Katowic, Kluczborka i Prudnika odbędzie się w 3 im dniu, z Królewskiej Huty w 6 ym dniu, z Olesna i **Lublińca w 9-ym dniu,** z Toszka i Pszczyny w 12 ym dniu, z Bytomia, Katowic, Rybnika, Gliwic, Tarnowskiej Góry i Zabrza w 16-ym dniu, z Wielkich Strzelec w 22 dniu, a z Opola w 23-im dniu. Termin wycofania się wojsk międzysojuszniczych zostanie ogłoszony później w wszystkich szczegółach. Wojsko i policja niemiecka przy obejmowaniu terenów niemieckich posuwać się mogą tylko na linji Wrocław—Kluczbork, albo Nissa—Caselwitz.

Kronika.

Uroczystość Bożego Ciała.

Chorągwie. Obrazy. Tysiące głów. Słońce rzuca swe promienie, wskazując świetlaną drogę ku niebiosom, ku Panu Zastępów, ku któremu płynęły w dniu Bożego Ciała gorące słowa modlitwy.

Na czele procesji młódź szkolna, za nią bractwa kościelne z Jasnej Góry, par. św. Barbary, św. Zygmunta i św. Rodziny z obrazami, chorągwiami, duchowieństwo, wojsko, straż ogniowa, przedstawiciele władz i niezliczone tłumy wiernych.

Nabożeństwo w kościele św. Zygmunta i procesję celebrował przeor OO. Paulinów O. Piotr Markiewicz w otoczeniu duchowieństwa zakonnego i świeckiego oraz prefektów szkół.

Ewangelję św. odśpiewali: przy I ołtarzu O. Walery, paulin; przy II—ks. kan. Grochowski, przy III—ks. prałat Ciesielski, przy IV—ks. prałat Nassalski.

W kościołku im. Marji uroczyste, z okazji święta Bożego Ciała, nieszpory i procesję celebrował O. Paweł Ciepliński, paulin, z Leśnej Podlaskiej. Ołtarze 4 były ustawione staraniem p. Z. Juraszek i jej uczennic— Ceremonjarzem był Rektor kościółka ks. prałat M. Ciesielski.

——

Projekt nowych podatków.

Ze względu na niedobór budżetowy wartoby pomyśleć nad wynalezieniem nowych pozycji dochodowych. W pierwszym rzędzie należy opodatkować używane ordynarnych wyrazów, które się słyszy w Częstochowie wciąż na ulicy.

Ponieważ głównymi podatkami byliby żołnierze i młodzież, przeto trzeba zastosować sumę podatkową nie wielką, ale wziąwszy pod uwagę olbrzymią ilość tych wyrazów codziennie powtarzanych na ulicy—skarb zyskałby bardzo poważny dochód, może większy niż z wódki.

Byłaby to jednocześnie walka ze zdziczeniem,

Na drugim miejscu — należałoby również opodatkować tych obywateli którzy nie umieją chodzić po trotuarach naszego miasta. Formarnie włażą na siebie.

Ciągłe karambole. Każdy idzie — jak mu się podoba nie — jak powinien chodzić kulturalny mieszkaniec miasta.

Mało tego! sprzęgają się w czwórki, szóstki i martw się, przechodniu jeżeli śpieszysz się do pracy, a masz mało czasu. Tych więc należy opodatkować coprędzej! Człowiek jest takim stworzonkiem, że mu się najprędzej przez kieszeń trafia do rozumu.

Urząd rozjemczy. Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi czynników odpowiednich, na dziwny sposób odbywania się posiedzeń Urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych przy Sądzie pokoju I okr. Na pospolity wykrzyknik, często dający się słyszeć w sądach, który najwyżej może usprawiedliwić przywołanie do porządku przez przewodniczącego, pozwala sobie sekretarz, niewiadomo z tytułu jakich kwalifikacji i praw, publicznie zwracać klijentom prowokacyjne uwagi iż „tu nie jest Sowdepja, to jest komunizm i t. p." Czyż raczej nie w dekrecie o ochronie lokatorów i podobnem

przywłaszczeniu sobie prawa i głosu przez pisarza, nie-członka Urzędu rozjemczego, tkwi bakcyl bolszewizmu?

Przy tej sposobności należy również zapytać, czemu to niektóre sprawy, niemiłe z jakichś powodów sekretarzowi, leżą pogrzebane w jego tece miesiąc czasu lub więcej, podczas gdy inne w ciągu 2 tygodni są wyznaczane.

Letnisko dla literatów i dziennikarzy. Zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie podaje za pośrednictwem „Kurjera“ do wiadomości członków, że pragnąc ułatwić im i ich rodzinom przeprowadzenie kuracji, wynajął w Inowrocławiu na lipiec i sierpień od koła ziemiańskiego bursę szkolną, w której członkowie Tow. z rodzinami swemi znajdą pomieszczenie na bardzo dogodnych warunkach, gdyż opłatą 110 mk. na dobę od osoby. 8 obszernych pokojów może być zajęty już dnia 1 lipca.

Syn morduje rodziców

i usiłuje zamordować siostrę dla zysku.

Dnia 18 b. m. w nocy, we wsi Kłudzice, gm. Łęczno, przez niewiadomych sprawców zamordowani zostali zapomocą broni palnej Jan i Antonina Opala, właściciele 18-morgowego majątku rolnego tejże wsi, a jednocześnie skradziono u tychże gospodarzy parę klaczy, wartości mk. 80.000.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że morderstwa dokonał w celu zysku syn zamordowych małżonków—Wojciech Opala lat 19, który po zastrzeleniu rodziców, strzelił również do leżącej swej siostry Juljanny, lecz kula chybiła. Chcąc upozorować morderstwo napadem rabunkowym, wyprowadził konie na łąkę odległą o 2 kilometry. Następnie zameldował o wypadku policji.

Po sześciogodzinnym dochodzeniu, zbrodniarz Wojciech Opala został schwytany i do winy całkowicie się przyznał. Wskazał również gdzie ukrył karabin. Bandytę okuto w kajdany i odesłano do więzienia.

Pożar od pioruna. We wsi Mrzyki pod Myszkowem, od uderzenia pioruna spłonęły zabudowania gospodarskie S. Dydaka i K. Czai. Straty wynoszą z górą pół miljona mk.

Napad bandycki. Na szosie z Zawiercia do Wolbromia napadło pod Ogrodzieńcem na jadącego furmanką kupca z Zawiercia J. Glikmana 3 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy zabrali napadniętemu około 100 tys. mk., zegarek i ine rzeczy, poczem zbiegli.

14-letni ojciec i 13-letnia matka. W tych dniach zaszedł w Zawierciu ciekawy wypadek. Oto 13-letnia dziewczynka M. Z. powiła dziecię, którego ojcem jest 14-letni chłopiec. Matka i dziecko czują się bardzo dobrze.

Sprytna oszustka.

W dniu 4 ym kwietnia, Marja Marczewska, zam. na Ost. Groszu przy ul. Botanicznej nr. 1, chciała kupić krowę. Gdy M. znalazła się w Rzeźni miejskiej, podeszła do niej nieznajoma kobieta, proponując jej kupno dobrej krowy i zaproponowała, aby Marczewska poszła ją obejrzeć. Po drodze z Rzeźni do miasta szedł przed kobietami nieznajomy mężczyzna, który upuścił paczkę, a podniosła ją nieznajoma kobieta, celem przywłaszczenia, poczem obie kobiety udały się na cmentarz przy kościele św. Rodziny, aby podzielić się znalezionemi w paczce pieniędzmi. W chwili tej zjawił się na cmentarzu ów nieznajomy mężczyzna i wpierając w meldującą, iż ona znalazła jego pieniądze, których miało być mk. 280 tys. zmusił ją do pokazania jej własnych pieniędzy. Kiedy meldująca wyjęła posiadane przez nią mk. 44 tys., które miała na kupno krowy, mężczyzna ów począł je oglądać i w końcu zwrócił meldującej owinięte w gazetę pieniądze, jak były poprzednio i oddalił się. Marczewska udała się z powrotem do Rzeźni, a kiedy tam zgodziła krowę i chciała za nią płacić, rozwinęła paczkę, gdzie zamiast pieniędzy, było tylko kilka zwiniętych gazet. W ten sposób zostały skradzione jej pieniądze. W dn. 23 b. m., M. poznała tę samą kobietę, która współdziałała w oszustwie. Kobieta owa nazywa się Stanisława Ciepielska, zam. przy ulicy Warszawskiej nr. 112 C. została aresztowana.

Za awanturę. Komisarjat II Policji Państwowej w Częstochowie pociągnął do odpowiedzialności za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego przy ulicy Warszawskiej, na Stanisława Kaczmarczyka z Rząsaw i Andrzeja Wronę z Wyczerp.

Za przejście granicy został zatrzymany przez Straż Celną Franciszek Kurowski, zam. w Kłobucku.

Kradzieże. Kazimierzowi Sankowskiemu, zam. przy ulicy Mokrej nr. 6 niewiadomi sprawcy skradli rower wartości mk. 120.000.

Zatrzymano Stanisława Palińskiego, zam. przy ul. Stradomskiej, który sprzedawał 8 puszek mleka kondensowego w kooperatywie urzędniczej przy ul. Panny Marji nr. 50.

Nieostrożna jazda. Zatrzymano Leona Jagodę, zam. we wsi Hutki, gm. Rększowice, który jadąc parokonną furmanky około szpitala Panny Marji najechał na 11-letnią Zofję Brodziak, zam. przy ulicy Kordeckiego nr. 8, wskutek czego uległa ciężkiemu uszkodzeniu ciała. B. umieszczono w szpitalu Panny Marji na kuracji.

Na gorącym uczynku. Został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z koszyczka 6.000, Mordka Rozenberg, zam. przy ul. Stary Rynek nr. 15 na szkodę Stanisławy Płyska, zam. we wsi i gm. Węglowice.

Kongres tancmistrzów europejskich w Paryżu.

Tańce najnowsze: „Passetto“, „Onduladad“, „Girondella“ i inne.

„Niema nic tak potrzebnego i niezbędnego dla ludzi, jak taniec“—zawyrokował profesor nowoczesnych tańców p. Jourdain. „Ach jaka ta prawda!“ krzyknął chór naszych współczesnych obojga płci.

Zatem świadomi powagi zadania, znaczenia socjalnego i obowiązków nałożonych na nich; mistrze tańca corocznie organizują wielki kongres specjalistów, gdzie szczegółowo ulegają zbadaniu i ocenie problemy tańców, kwestje zawodowe, nowe pomysły i reguły tańców. Wśród ostrych sporów i dyskusji wyłaniają się ostateczne decyzje i piorunowe anatemy na tańce, które nie odpowiedziały smakowi zawodowych i niezawodowych tancerzy.

Kongres tegoroczny skupił w salonach pewnego pierwszorzędnego mistrza nad Sekwaną olitę profesorów tańca we Francji, Anglji, Holandji, Belgji, Grecji itp. Prezesem obrano „mistrza“ z Paryża Leforta. Lafargue, sekretarz stowarzyszenia przedstawił w obszernem expose obecną sytuację „taneczną“.

Po części teoretycznej, nastąpiła oficjalna reprezentacja najnowszych tańców przez ich twórców wobec szanownego zgromadzenia, celem uzyskania jego aprobaty.

Pierwszorzędni tancmistrze zjawili się tu ze swemi danserkami, by w takt muzyki zademonstrować nowe pas i nowe, pełne gracji ruchy taneczne.

Wszystkie te nowe koncepcje tańca zostały przyjęte przez widzów z entuzjazmem, zatem najbliższy sezon ujrzy nowe tańce, które zdetronizują pas po dziś dzień modne.

Na pierwszy plan wybił się „Passetto, który był pewnego rodzaju odmianą walca hiszpańskiego o kadencji żywej, a bardzo correct. Jedna z gwiazd tancerskich Paryża przepowiada tej nowości tanecznej wielkie powodzenie.

„Onduladad“ to pewna forma żywego one-stepa, z „ondulacjami“, jak głosi jego nazwa. „Reverie-boston“ to pełen fantazji boston o ruchach i formach bardzo zmodernizowanych.

A potem wytworna, subtelna „Girondella“, która jest bardzo trafnem i szczęśliwem połączeniem „valse-hesitation“ i tango, z pewnym lekkim ruchem tanecznym, przypominającym narodowe tańce hiszpańskie.

Z pośród innych wzorów i nowych pomysłów tanecznych, bardzo podobały się „Tzidzas“ tango oparte równocześnie na nowych motywach popularnych, ludowych tańców greckich i „Gyda“ swego rodzaju f x trott, ale o szalonem tempie, w takt jaz bandu, o ruchach bardzo efektownych.

Kongres tancmistrzów światowych uznał konieczność wprowadzenia tych nowych tańców, przyczem uchwalono, by tańce obecnie będące w modzie były nadal nauczane wedle przyjętych po dziś dzień rytmów i pas, ale przy uwzględnieniu nowych form inwencji międzynarodowej.

Zdaleka i zbliska.

Mężczyzna czy kobieta.

Niezwykły wybryk natury.

Funkcjonarjusze 20-go komisarjatu policji w Siedlcach byli świadkami niezwykłego wybryku natury ludzkiej.

Oto z jeziora Czerniakowskiego pod Małemi Siekierkami woda wyrzuciła na wierzch zwłoki topielca w stroju kobiecym. Wskutek leżenia w wodzie kilka dni zwłoki były silnie nabrzmiałe.

Po przybyciu na miejsce komisarza, policjanci rozpoczęli oględziny zwłok, ubrania i bielizny, celem ustalenia osobistości denatki. W czasie poszukiwania liter na bieliźnie, obecni przy oględzinach omal nie osłupieli ze zdziwienia, gdyż topielec, będąc w jednej osobie, był jednocześnie kobieta i... mężczyzną.

Z przeprowadzonych oględzin i dochodzenia policja ustaliła, iż jest to 21-letnia Seweryna Rojewska rodem z Uhruska, zamieszkała z matką-wdową i rodzeństwem przy ul. Wspólnej nr. 19.

Rojewska ostatnio pracowała od kilku miesięcy w fabryce perfum i mydła p.f. „Tow. przem.-handlowe R. Ostrowski i Ska“ przy ul. Wareckiej nr. 9 skąd dnia 8 b. m. po incydencie z szefem firmy, wyszła i więcej nie wróciła. Matka przypuszcza, że przyczyną samobójstwa była ułomność jej córki. O ułomności tej rodzeństwo oczywiście wiedziało.

Po przyjściu na świat Rojewskiej znajomi i lekarze powątpiewali w długi żywot dziecka, lecz przeciwnie, chowało się ono zdrowo.

Matka i rodzeństwo byli zdania, aby ułomna córka pozostawała zawsze w domu na gospodarstwie. Lecz przed rokiem Rojewska oświadczyła, że nie chce być ciężarem matki wdowy lecz pragnie pracować i zarabiać na siebie. Osobą Rojewskiej zainteresował się obecnie cały świat lekarsko-naukowy.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"